

JACEK HADRYŚ  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
Wydział Teologiczny

## Asceza w doświadczeniu duchowym Teresy z Lisieux oraz Teresy z Los Andes

Ascesis in the Spiritual Experience of Therese of Lisieux and Teresa de Los Andes

Sługa Boży Jan Paweł II beatyfikował i kanonizował Juanitę, czyli Teresę od Jezusa z Los Andes (Chile), a Teresę od Dzieciątka Jezus z Lisieux ogłosił Doktorem Kościoła. Obydwie karmelitanki żyły niemal w tym samym czasie i zostały powołane do wieczności w młodym wieku<sup>1</sup>. Łączyło je nie tylko powołanie karmelitańskie, ale również głębokie życie duchowe. Powyższe wyznaczyło cel niniejszego artykułu: jest nim ukazanie miejsca i charakteru ascezy w doświadczeniu duchowym każdej z nich, a także wydobycie podobieństw i różnic<sup>2</sup>.

Niezbędność ascezy w życiu duchowym wynika z samej jego natury, która wymaga podjęcia łaski Bożej i stałej współpracy z nią. W teologii duchowości ową konieczność uzasadnia się w oparciu o kilka przesłanek. Pierwszą z nich i zarazem najbardziej podstawową stanowi potencjalność bytu ludzkiego i związane z nią wezwanie do realizacji samego siebie. Następne racje przemawiające za podejmowaniem ascezy odwołują się do nieładu moralnego wywołanego poprzez grzech pierworodny, konieczności zaprowadzenia wewnętrznej harmonii w człowieku, wezwania Chrystusa do doskonalenia się na wzór Boga, przynależności do mistycznego Ciała Chrystusa, bycia uczniem Chrystusa i konieczności prowadzenia walki duchowej<sup>3</sup>. Asceza w religijnym znaczeniu polega na systematycznym i długoterminowym wysiłku fizycznym i duchowym, wspieranym Bożą łaską, obejmującym wszystkie obszary życia chrześcijanina. Jej celem

<sup>1</sup> Teresa z los Andes miała niespełna 20 lat, a Teresa z Lisieux była o cztery lata starsza od niej.

<sup>2</sup> Rola Eucharystii oraz cierpienia w życiu duchowym Teresy z Los Andes, jak również jej modlitwa i miłość bliźniego stanowią przedmiot osobnych badań prowadzonych przez autora niniejszego artykułu.

<sup>3</sup> Por. H. Wejman, *Komplementarność duchowości stanów życia w Kościele*, Poznań 2002, s. 138.

ostatecznym jest osiągnięcie zjednoczenia z Bogiem, a drogę do tego stanowi między innymi opanowywanie namiętności, samozaparcie, ograniczanie potrzeb życiowych czy wyrzekanie się przyjemności<sup>4</sup>. W szerszym znaczeniu asceza obejmuje praktykowanie dobra związanego z konkretnym powołaniem, w tym również wyrzeczenia i umartwienia. W znaczeniu węższym oznacza samą praktykę cnoty albo samo wyrzeczenie i umartwienie<sup>5</sup>. W niniejszym artykule chodzi o ascezę rozumianą jako umartwienie i wyrzeczenie.

Analizując literaturę autobiograficzną św. Teresy z Lisieux oraz *Dziennik i Listy* św. Teresy z Los Andes<sup>6</sup> pod kątem miejsca i roli ascezy w ich doświadczeniu duchowym, należy pamiętać, że pisma Teresy z Lisieux były znane<sup>7</sup> Teresie z Los Andes. Wyniki badań zostały ukazane w trzech aspektach: motywacje ascetycznego wysiłku, wewnętrzne przełamywanie siebie oraz podejmowanie zewnętrznych umartwień.

### MOTYWACJE PODEJMOWANEJ ASCEZY

*Od trzeciego roku życia niczego nie odmówiłam Panu Bogu*<sup>8</sup> – te słowa Teresy z Lisieux zakładają prowadzenie przez nią życia ascetycznego na wysokim poziomie. Pierwszy i zarazem zasadniczy motyw podejmowania jakichkolwiek wyrzeczeń i umartwień wynikał w życiu Teresy z jej miłości do Boga: *Miłość*

<sup>4</sup> Por. M. Chmielewski, *Asceza w doświadczeniu duchowym bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, w: „*Uwielbienie Chwały*”. VI Karmelitański Tydzień Duchowości z bł. Elżbietą od Trójcy Świętej 5-8 maja 2003, red. J.W. Gogola, Kraków 2004, s. 144.

<sup>5</sup> Por. W.J. Gogola, *Asceza*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 63.

<sup>6</sup> Literatura autobiograficzna św. Teresy z Lisieux jest dostępna w języku polskim i powszechnie znana, natomiast z pism św. Teresy z Los Andes na język polski przetłumaczono jedynie jej *Dziennik*, co spowodowało konieczność odwołania się w niniejszym artykule do literatury obcojęzycznej. Zob. Św. Teresa z los Andes, *Dziennik*, Kraków 2000, dalej skrót: D. Teresa de Los Andes Juanita Fernandes Solar, *Diario y cartas. 2a edicion*, MM. Carmelitas, Los Andes, Chile 1983, dalej skrót: L. Tłumaczenie listów na język polski A.M. Lasek. Podczas opracowywania tego artykułu korzystano także z opatrzonych komentarzami tłumaczeń listów św. Teresy z Los Andes w języku francuskim: Teresa de Los Andes, *Correspondance*, transl. by M.-A. Haussiçttre, collection Epiphany – Carmel, Editions du Cerf, Paris, 1995 oraz angielskim: *Letters of Saint Teresa of Jesus of the Andes*, translated by Michael D. Griffin ocd, Teresian Charism Press, Holy Hill, 1525 Carmel Road, Hubertus, WI 53033 (USA), 1994. Fragmenty listów Teresy z Los Andes dostępne są także po niemiecku w książce: A. Sagardoy, *Teresa de Los Andes. Eine Heilige aus Lateinamerika*, dz. cyt. Po polsku dostępne są jeszcze: Święta Teresa od Jezusa z Los Andes, *Mysli i słowa*, opr. E. Bielecki, Kraków 2005 oraz fragmenty zawarte w M. Zawada, *Antologia karmelitańska*, Kraków 2005.

<sup>7</sup> „[Juanita] había leído varias veces „Historia de un Alma” de Teresita del Niño Jesús fallecida en 1897 y quien más tarde sería canonizada. Se identificaba con ella”. Podają za: *Teresa de los Andes, Teresa de Chile*, Ana María Risopatrón Santiago de Chile, Paula Ed. 1988, s. 42.

<sup>8</sup> Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Mysli i słowa*, Kraków 1997, nr 989.

żywi się wyrzeczeniami, im bardziej odmawiamy sobie przyrodzonej satysfakcji, tym mocniej i bezinteresowniej kochamy<sup>9</sup>. Ponieważ miłowała Boga i pragnęła jedynie żyć miłością ku Niemu, czyniła wszystko, aby wzrastać w Jego miłości. Można powiedzieć, że wszelkie pokonywanie siebie służyło pogłębianiu miłości i zarazem stanowiło jej zewnętrzny wyraz. Wyrzeczenia były dla niej oznaką miłości do Boga, a jednocześnie uwiarygodnieniem tejże miłości. Umartwienia podejmowane przez nią wpisywały się w duchową postawę wybrania Boga i pozostawienia wszystkiego ze względu na Niego, czyli opuszczenia tego, co nie prowadzi do Niego i co Nim nie jest. Postawa bycia całkowicie dla Boga, dania Jemu wszystkiego, stała u podstaw jej ascezy<sup>10</sup>. Święta rezygnowała ze wszystkiego, z czego tylko można było zrezygnować z miłości do Boga, aby ocierać twarz Jezusowi i sprawiać Jemu przyjemność. Tę miłość okazywała i jednocześnie rozpaliała w sobie w trudach codzienności. Była przekonana, że Bóg oczekuje od niej miłości, a ta oznaczała dla niej obdarowywanie tego, kogo się kocha<sup>11</sup>. Zauważyła, że *właściwością miłości jest składać ofiarę ze wszystkiego, dawać bez zastanowienia, trwonić, niszczyć nawet nadzieję owoców, działać z szaleństwem, być rozrzutną aż do zbytku, nigdy nie obliczać*<sup>12</sup>. Asceza Teresy nie wynikała ze względów osobistych, nawet pobożnych, ale była podejmowana jedynie dla miłości Boga, aby sprawić przyjemność Chrystusowi oraz ze względu na zbawienie dusz<sup>13</sup>. Nie podejmowała wyrzeczeń ze względu na siebie samą, ale wprost dla Boga lub dla Niego w Kościele, w ludziach, czy w Ojczyźnie<sup>14</sup>. Poprzez codzienne wyrzeczenia wypełniała powołanie, które określiła konkretnie: *Przyszlłam, żeby ratować dusze, a szczególnie, żeby modlić się za kapłanów*<sup>15</sup>. Małe czyny przełamywania siebie oraz różnego rodzaju umartwienia stanowiły jej sposób

<sup>9</sup> Św. Teresa od Dzieciątka Jezus i Świętego Oblicza, *Rękopisy autobiograficzne*, Kraków 1997, C 21v, s. 259, dalej skrót: A lub B lub C, oznaczający dany rękopis i podający numerację zastosowaną w tymże wydaniu rękopisów.

<sup>10</sup> Por. D.E. Wider, *Asceza Teresy od Dzieciątka Jezus*, w: *Święta Teresa z Lisieux słowem Boga dla świata. I Karmelitański Tydzień Duchowości – 9-12 marca 1998*, red. J.W. Gogola, Kraków 1998, s. 184-185.

<sup>11</sup> „Pan Bóg mi jednak mówi: «Dawaj, zawsze dawaj, nie troszcząc się o skutek»” w: Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Ostatnie słowa*, 15 maja, w: *Pisma mniejsze*, Kraków 2004, s. 469, dalej skrót tego tomu: PM.

<sup>12</sup> *Rady i wspomnienia*, w: PM, s. 282.

<sup>13</sup> „Moje życie duchowe, jako u chorej, polega jedynie na cierpieniu, i to wszystko... Nie mogę się zmusić do mówienia: Mój Boże, to za Kościół, to za Francję, itd. Pan Bóg wie dobrze, co ma robić z moimi zasługami: oddam Mu wszystko, aby Mu sprawić przyjemność”, w: *Ostatnie słowa*, 4 sierpnia, w: PM, s. 525.

<sup>14</sup> Na pytanie, czy chce zbierać zasługi, Teresa odpowiedziała: „Tak, lecz nie dla siebie... dla dusz, dla potrzeb całego Kościoła, wreszcie, aby rzucać róże wszystkim, sprawiedliwym i grzesznikom”, w: *Ostatnie słowa*, 18 sierpnia, w: PM, s. 539. Por. D.E. Wider, art. cyt., s. 186.

<sup>15</sup> A39v, s. 151. „Chcę być córką Kościoła, jak była nią nasza Matka św. Teresa i modlić się w intencjach naszego Ojca Świętego, Papieża, wiedząc, że jego intencje obejmują cały świat. Oto ogólny cel mojego życia”. G33v, s. 242.

realizacji celu, aczkolwiek, jak to zostało podkreślone, były podejmowane jedynie ze względu na miłość ku Bogu<sup>16</sup>.

*Powinniśmy pokutować, by pocieszyć Naszego Pana, by zadośćuczynić za nasze grzechy, za bliźniego i by prosić za kapłanów*<sup>17</sup>. Powyższe słowa świętej zapisane w liście do ojca Jose Blanch z 2 kwietnia 1918 roku w zasadzie zawierają wy tłumaczenie motywacji pokuty, którą podejmowała Juanita<sup>18</sup>. Na pierwszym miejscu zawsze stawiała miłość do Chrystusa<sup>19</sup>, dla którego pragnęła oczyścić się z grzechów i niedoskonałości<sup>20</sup>. Jako nastoletnia mistyczka wielokrotnie doświadczyła osobistych spotkań z cierpiącym Zbawicielem, które wzmagają w niej pragnienie niesienia Jemu ulgi w cierpieniach<sup>21</sup>. Samo cierpienie było dla niej okazją do pocieszania Umiłowanego jej serca<sup>22</sup>, a także do okazywania Jemu miłości<sup>23</sup>. Nie dziwi zatem fakt, że pokuta, które sama w sobie oznacza ofiarę, czyli stanowi swoistą formę cierpienia, była tak bliska jej sercu, gdyż stanowiła zewnętrzny wyraz oddania się Chrystusowi. W klimacie miłości ku Niemu pozostaje także drugi motyw podejmowania pokuty, czyli zadośćuczynienie za grzechy. Juanita była świadoma swojej grzeszności i nędzy<sup>24</sup>, ale również faktu, że z powodu ludzkiej grzeszności i niewierności Chrystus cierpi<sup>25</sup>. Poprzez wyrze-

<sup>16</sup> J. Gonzales, *Psychologiczne aspekty rozwoju Teresy z Lisieux*, w: *Święta Teresa z Lisieux słowem Boga dla świata*, red. J.W. Gogola, dz. cyt., s. 221-222.

<sup>17</sup> List 13: A Graciela Montes Larraín, w: L, s. 132.

<sup>18</sup> Postawę Juanity wobec podejmowanej przez nią pokuty trafnie ujęła Ana María Risopatrón w: *Teresa de los Andes, Teresa de Chile*, dz. cyt., s. 82: „Las mortificaciones que ella buscaba no eran con el afán de sufrir por sufrir. Por su espíritu reparador deseaba ardientemente aliviar los padecimientos de Jesús, purgar por sus pecados y por los de los demás y por la misión redentora que asumía al querer suplir lo que le faltaba a la Pasión de Cristo”.

<sup>19</sup> „Chcę cierpieć, chcę umrzeć z miłości i cierpienia”, w: Św. Teresa z los Andes, *Dziennik*, Kraków 2000, nr 15, dalej skrót: D. „Nie chcę być szczęśliwą, lecz chcę, abyś Ty był szczęśliwym”, D 34.

<sup>20</sup> Por. *Teresa de los Andes, Teresa de Chile*, dz. cyt., s. 82: „La mortificación no era un fin, era un medio para purificar su alma librando de todo afecto egoísta”.

<sup>21</sup> „Wzięłam krzyż od mojego Jezusa. On odpoczywa. Jakież większe szczęście dla mnie?”, D 15.

<sup>22</sup> „Mój Jezu, chcę towarzyszyć Tobie podczas agonii w Ogrójcu. Chcę pocieszać Ciebie”, D 18. „Będę Go pocieszać. Chcę być ukrzyżowaną”, D 22. „Cierpię z Jezusem, aby pocieszać Go i wynagradzać za grzechy”, D 32. „Chcę być ukrzyżowana. [...] Będę Go również pocieszać. On sam czuje się opuszczony”, D 34. Por. D 20, 25, 27, 33, 36, 41.

<sup>23</sup> „O tak, kocham Go i chcę umrzeć dla Niego. Moja miłość jest tak wielka, że chciałabym zostać męczennicą, aby móc dowieść Mu swojej miłości”, D 16. „Chciałabym udęczyć me ciało, aby pokazać Bogu moją miłość”, D 52.

<sup>24</sup> „Tak bardzo czuję moją nędzę, moją niestałość”, List 145: Al P. J. Blanch, w: L, s. 371. „Cierpię też widząc, że nic nie czynię dla Boga”, D 52.

<sup>25</sup> „Pan prosił mnie, abym oddała się jako ofiara na wynagrodzenie za opuszczenie i niewdzięczność, jakie On cierpi w tabernakulum”, D 46.

czenie i pokutę pragnęła okazywać większą miłość<sup>26</sup>. Postawa ekspiacyjna była w niej zakorzeniona w głębokiej, zażyłej, miłosnej relacji do Chrystusa. Nie była jednakże skupiona na samej sobie w relacji do Zbawiciela, ale mając świadomość bólu zadawanego Jemu przez grzeszników, pragnęła nie tylko zadośćuczynić za ich grzechy, ale też wyjednać im nawrócenie<sup>27</sup>. Pierwszorzędnym motywem modlitwy o nawrócenie grzeszników była miłość ku Chrystusowi, pragnienie, by nikt nie sprawiał Jemu bólu. Święta miłowała bliźnich ze względu na Chrystusa, a całe jej odniesienie do nich było zakorzenione w osobistej więzi z Nim. Powszechnie przejawiało się między innymi w tym, że ofiarowała się Chrystusowi jako żertwa<sup>28</sup>, a w wypełnianie tegoż ofiarowania wpisane było w podejmowanie różnorodnych wyrzeczeń i umartwień. Kolejny z motywów podejmowania pokuty dotyczył kapłaństwa, gdyż ofiarowała się Bogu za kapłanów i wielokrotnie modliła się o ich uświęcenie, a modlitwę wspierała przez praktykę czynów pokutnych<sup>29</sup>. Ponadto pokuta była dla niej drogą do naśladowania Chrystusa Ukrzyżowanego i upodobnienia się do Niego, a także środkiem to poddania ciała kierownictwu duszy<sup>30</sup>. Warto również zaznaczyć, że Teresa była przekonana<sup>31</sup>, iż wołą

<sup>26</sup> „[Karmelitanka] pokutuje za swe własne grzechy i za grzechy świata i tak pokazuje swoją miłość do Boga, który wypełnił ją łaskami”, List 58: Al P. J. Blanch, w: L, s. 208.

<sup>27</sup> Por. Świadeństwo Marii Josefiny Salas Pereira: „Desde pequeña era mortificada. Un día la sorprendí con cilicio, se lo toqué con la mano, presionándolo y se le dolió. Entonces ella me dijo: „Hay que hacer penitencias por los pecadores”. Podają za: *Teresa de los Andes, Teresa de Chile*, dz. cyt., s. 80.

<sup>28</sup> „W nocy godzina z Jezusem. Rozmawialiśmy poufnie. [...] Ukazał mi swoją wielkość i moją nicość i powiedział, że wybrał mnie jako żertwę”, D 37. Zdaję się na to, czego chce Jezus. Ofiarowałam się Jemu jako żertwa. Chcę być ukrzyżowana”, D 34. Tę postawę Teresa zachowała do ostatniej chwili swego życia: „As we know, the death of Teresa of the Andes was by a fulminating case of typhus. [...] It is most important to observe her dispositions of cheerful conformity to the will of God before the delirium occurred. She was willing to be a permanent victim. When the delirium ended, those with her observed her serenity of spirit, faith and abandonment as well as humble dispositions in her confident prayer to Jesus, Mary and Joseph, through the exclamation: „My Spouse...!” These are the words that escaped from her lips before she died”, Relacja ojca Valentino Macca, cytat za: *Testimonies to Blessed Teresa of the Andes*, compiled by Michael D. Griffin, Holy Hill 1991, s. 200.

<sup>29</sup> „Ofiaruję Tobie moje cierpienia za moje grzechy, za grzeszników i za uświęcenie kapłanów”, D 38. Por. D 34. List 13: A Graciela Montes Larraín w: L, s. 132, List 34: Al P.J. Blanch, w: L, s. 160, List 58: Al P. J. Blanch, w: L., s. 209.

<sup>30</sup> „Pokuta pociąga mnie: karać ciało, które tyle razy jest przyczyną grzechu, sprawić, by cierpiało na wzór Chrystusa. Ponadto, kiedy zadaje się cierpienie ciała, sprawia się, iż poddaje się ono duszy”, List 56: Al P. Artemio Colom, w: L, s. 202, Por. List 56: Al P. Artemio Colom, w: L, s. 202, List 58: Al P. J. Blanch, w: L, s. 208.

<sup>31</sup> „Our Lord took entire possession of her heart. He showed her that her way must be that which He loved and walked: „that of loving and suffering. He taught her to suffer in silence and unburden her heart to Him alone. Our Lord made Juana understand that, because He loved her, He desired to make her like himself by nourishing her soul with suffering”, w: *List okólny napisany po śmierci Świętej przez Matkę Angelikę od Najświętszego Sakramentu*, podają za: *Testimonies to Blessed Teresa of the Andes*, dz. cyt., s. 26.

Bożą względem niej jest cierpienie<sup>32</sup> oraz podejmowanie umartwienia<sup>33</sup>, a okazywanie Chrystusowi miłości poprzez cierpienia, do których zaliczała również pokutę, wręcz ją fascynowało<sup>34</sup>.

W motywacjach związanych z podejmowaniem ascezy przez Teresę z Lisieux i Teresę z Chile uderza charakterystyczny dla nich miłosny chrystocentryzm. Obydwie praktykowały ascezę z miłości ku Chrystusowi, a pierwszorzędnym dla nich motywem było sprawianie Jemu radości. Podejmowane wyrzeczenia stanowiły wyraz ich miłości do Chrystusa, potwierdzały oddanie się Jemu. Miłość ku Zbawicielowi uzdalniała je do ofiary, a jednocześnie nadawała jej sens. W ową miłość wpisane było pragnienie przyczynienia się do nawrócenia i zbawienia grzeszników, a także do zadośćuczynienia za grzechy własne i bliźnich. Obydwie święte łączy także dążenie do wspomagania kapłanów. Wydaje się jednak, że Teresa z Los Andes bardziej od Teresy z Lisieux podkreślała soteriologiczny i praktyczny wymiar pokuty, aczkolwiek także motywowała go miłością ku Chrystusowi. Świadczą o tym jej wypowiedzi mówiące o znaczeniu pokuty w naśladowaniu i upodobnieniu się do Chrystusa, o traktowaniu jej jako środka umożliwiającego panowanie duszy nad ciałem, a także mistyczna pewność woli Bożej, co do powołania do cierpienia i złożenia siebie Chrystusowi na żertwę ofiarną. Teresa z Chile więcej od Teresy z Lisieux odwoływała się w podejmowanych wyrzeczeniach do miłości bliźniego, co było wyrazem jej pełnego oddania siebie Chrystusowi<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> „Moim zobowiązaniem – powiedział mi – jest krzyż. [...] Powiedział, że dla Niego będę zbawiać dusze”, D 34. W sumie, chce On, abym cierpiała”, D 46. Por. List 56: Al P. Artemio Colom, w: L, s. 202.

<sup>33</sup> „Pan prosił mnie, abym we wszystkim się umartwiała”, D 41.

<sup>34</sup> „A dlaczego w głębi mojej duszy rodzi się ten pociąg do cierpienia? Dlatego, że kocham. Moja dusza pragnie krzyża, ponieważ na nim jest Jezus”, D 47. Fascynowała także Teresę postawa jej ciotki, która zmarła w wieku 12 lat – z entuzjazmem opisała w swoim *Dzienniku* jej postawę pokutną: Czyniła pokutę wkładając do swoich butów kamienie, biczowała się aż do krwi, używając ciernistych gałęzi. Podczas ostatniej choroby, gdy doktor próbował usunąć błony z jej gardła, wzięła instrumenty i całowała je mówiąc: „Oto są przyrządy, które przeniosą mnie do nieba”, D 7. Por. też słowa jej przełożonej, Matki Angeliki od Najświętszego Sakramentu: „This most pure soul found herself in her element in mortification and penance, and only obedience could moderate her zeal. She had [...] a thirst for suffering and self-sacrifice for sinners, for priests and for making amends to the Divine Heart of Jesus for the innumerable offences He receives”, w: *List okólny napisany po śmierci Świętej przez Matkę Angelikę od Najświętszego Sakramentu*, podają za: *Testimonies to Blessed Teresa of the Andes*, dz. cyt., s. 49.

<sup>35</sup> „Los cilicios no dañaban su cuerpo pero si le producían dolor, los usaba para dominar por completo su naturaleza que consideraba desordenada, para alcanzar la perfección y el desapego con la intención de llegar al desasimiento total de todo lo creado y entonces... darse por completo a Jesús”, podają za: *Teresa de los Andes, Teresa de Chile*, dz. cyt., s. 82.

## WEWNĘTRZNE PRZEŁAMYWANIE SIEBIE

Dla Teresy z Lisieux umartwieniem było to, co ją kosztowało<sup>36</sup>. Zdecydowanie preferowała przełamywanie swojej woli z miłości ku Bogu: *Kiedy mówię o umartwieniu, to nie należy rozumieć, że czyniłam pokutę. [...] Umartwiałam się raczej tym, że przełamywałam swoją wolę*<sup>37</sup>. Owo przekraczanie siebie, zapieranie się ze względu na Chrystusa, stanowiło jej codzienność, a także przygotowanie do zaręczyn z Jezusem<sup>38</sup>. Przełamywała swoje uczucia, gdyż razem z nią były w klasztorze jej trzy siostry i kuzynka, a odnosiła się do nich tak, jak do pozostałych sióstr<sup>39</sup>. Kiedy zauważyła, że przywiązała się uczuciowo do matki przeoryszy, podjęła heroiczny wysiłek, aby się takiej postawie przeciwstawić<sup>40</sup>. Przewyciężała siebie także wtedy, kiedy spotykała się z siostrami, a miała pragnienie pozostania na samotności, dbając jednocześnie o miły uśmiech czy dobre słowo<sup>41</sup>. Nie unikała sióstr, które sprawiały jej przykrość. O każdej z nich myślała pozytywnie, starając się spojrzeć nań z Bożą czułością, a pominąć jej wady<sup>42</sup>. Pokonywała swoją ciekawość, nie przyłączając się do rozmawiających sióstr nawet wtenczas, kiedy była wśród nich przeorysza<sup>43</sup>. Również rozmawiając z nowicjuszkami unikała stawiania pytań, które by służyły jedynie zaspokojeniu jej ciekawości<sup>44</sup>. W osobistych przeżyciach nie dbała też o takie zaspokojenie<sup>45</sup>. Nie

<sup>36</sup> „Przyznała mi się, jak wiele cierpiała w niektórych okolicznościach, gdy byłam starszą w refektarzu, a ona nie mogła mi otworzyć swej duszy, bo przez umartwienie nie prosiła o pozwolenie na to. [...] Mówiła mi jeszcze, jaki gwałt musiała sobie zadawać, by omiatać z pajęczyn oficyne św. Aleksego sobie powierzoną (miała wielki wstręt do pajaków), i opowiadała mi inne szczegóły, świadczące o jej wierności we wszystkim i jak wiele cierpiała, chociaż nikt się tego nie domyślał”, w: *Ostatnie słowa*, 13 lipca, w: PM, s. 502.

<sup>37</sup> A 68v.

<sup>38</sup> „Umartwiałam się raczej tym, [...] że powstrzymywałam się od opryskliwych odpowiedzi, że nie chwaliłam się drobnymi przysługami, że siedząc nie opierałam się plecami o krzesło, itd., itd.... I właśnie przez te nic nie znaczące rzeczy przygotowywałam się do zaręczyn z Jezusem”.

<sup>39</sup> „Wcale nie po to wstąpiłam do Karmelu, aby żyć wspólnie z rodzonymi siostrami, lecz aby odpowiedzieć na wezwanie Jezusa. Ach, przeczuwałam, że dzielenie z nimi zakonnego życia może przynieść niestanne cierpienie, jeśli się nie chce ulegać naturze”, w: C 8v, por. tamże, przypis nr 102.

<sup>40</sup> „Powiedziałam też, w jaki sposób ja ciebie kocham, czego to nie musiałam się wyrzec na początku życia w zakonie, by nie przywiązać się do ciebie nieomal materialnie, tak jak pies przywiązuje się do swojego pana”, w: C 21v. Por. C 1v.

<sup>41</sup> Także podczas rekreacji, por. *Rady i wspomnienia*, w: PM, s. 336-337.

<sup>42</sup> Por. *Rady i wspomnienia*, w: PM, s. 318-319.

<sup>43</sup> „Nigdy nie pytała o nowinki. Jeżeli widziała, że kilka sióstr stało zgromadzonych koło Matki Przeoryszy, która im udzielała jakiejś wiadomości, starała się bardzo, by koło nich nie przechodzić”, w: *Rady i wspomnienia*, w: PM, s. 343.

<sup>44</sup> „Staram się umartwiać podczas rozmów z nowicjuszkami; unikam wtedy stawiania pytań, które syciłyby jedynie moją ciekawość. Jeżeli siostra zaczyna coś interesującego, lecz nie kończy i przechodzi do czegoś, co mnie nudzi, to pilnuję się, by nie wracać do wcześniejszego wątku, gdyż sądzę, że nie można osiągnąć żadnego dobra, jeżeli szuka się w nim własnej satysfakcji”, C 32v.

<sup>45</sup> Po pierwszym krwotoku nie zapaliła światełka, ale czekała do rana, por. C 5r.

unikając przykrości doświadczanych ze strony sióstr<sup>46</sup>, starała się wbrew sobie samej w niczym nie uniewinniać<sup>47</sup>. Choć odznaczała się wielką inteligencją i zdolnością do ciętych odpowiedzi, w oczach sióstr była odbierana jako ta, która niewiele mówi i jest osobą *bez wyrazu*<sup>48</sup>. Wiele ją kosztowało również pozwalanie siostrom, aby ją poprawiały i dawały jej rady<sup>49</sup>. Starła się być uległą we wszystkim oraz w ukryciu posługiwać siostrom, nawet w drobiazgach<sup>50</sup>. Choć nosiła w sobie wielkie pragnienie wiedzy, to jednak zrezygnowała z tego już przed wstąpieniem do Karmelu, ponieważ obawiała się, że takie pragnienie mogłoby przysłonić jej Chrystusa<sup>51</sup>. Dbała o to, aby nie wybiegać myślami w przyszłość bez koniecznej potrzeby<sup>52</sup>, aby nie zajmować się czymkolwiek, co nie byłoby miłowaniem Chrystusa<sup>53</sup>. Dziedzina pokonywania siebie była także wierność różnym regułom i przepisom zakonnym. Były wśród nich i takie, które budziły w niej wstręt, ale wówczas zachowywała je z jeszcze większą wiernością, ćwicząc się w pokorze intelektualnej polegającej na ich podejmowaniu wbrew swojemu zdaniu<sup>54</sup>. Owo przekraczanie siebie z miłości ku Bogu osiągnęła w stopniu heroicznym<sup>55</sup>. Niczego nie szukała dla siebie, ale wszystko z miłości oddawała Chrystusowi<sup>56</sup>.

Wewnętrzne przełamywanie siebie, które stanowiło rdzeń podejmowanej przez Juanitę praktyki ascezy, dotyczyło przede wszystkim dziedziny woli: *Po-*

<sup>46</sup> „W pralni pracowałam naprzeciw siostry, która, ilekroć unosiła chustki, chlapała mi na twarz brudną wodą. W pierwszym odruchu chciałam się odsunąć i się obtrzeć, by pokazać siostrze, że będę jej zobowiązana, jeżeli zacznie pracować spokojniej. Lecz pomyślałam natychmiast, że byłoby głupotą odrzucać skarby ofiarowane z taką hojnością. Nie dałam więc poznać wewnętrznego napięcia i, przeciwnie, dołożyłam starań, by schlapała mnie obficie”, w: C 30v i C 31r.

<sup>47</sup> „Pilnowałam się bardzo, by się nie tłumaczyć, co wydawało mi się bardzo trudne, zwłaszcza z naszą Mistrzynią, przed którą nie chciałam niczego ukrywać. Oto pierwsze moje zwycięstwo, niewielkie, choć ogromnie mnie kosztowało. – Rozbił się wazon stojący na oknie; Mistrzyni, sądząc, że spadł z mojej winy, pokazała na niego i powiedziała do mnie, bym na przyszłość bardziej uważała. Bez słowa ucałowałam ziemię i przyrzekłam, że odtąd postaram się o większy porządek. – Z powodu mojej niedoskonałości te małe akty kosztowały mnie sporo i musiałam podeprzeć się myślą, że sąd ostateczny wszystko wyjawia”, w: A 74v.

<sup>48</sup> *Rady i wspomnienia*, w: PM, s. 337.

<sup>49</sup> „Znosiła z anielską cierpliwością i w duchu umartwienia przesadną troskliwość, jaką otaczała ją starsza siostra kołowa”, w: *Rady i wspomnienia*, w: PM, s. 345.

<sup>50</sup> Por. A 68v.

<sup>51</sup> Por. A 46v.

<sup>52</sup> „Nie zajmuję mych myśli to, co przyszłość kryje, by prosić Cię o jutro, nie potrafię tego...”, w: *Moja pieśń dnia dzisiejszego, Poezje*, w: PM, s. 7.

<sup>53</sup> „Pragnęłam zawsze sprawiać przyjemność Panu Bogu. Gdybym starała się zbierać zasługi, teraz byłabym w rozpaczycy”, w: *Rady i wspomnienia*, w: PM, s. 278.

<sup>54</sup> Por. *Rady i wspomnienia*, w: PM, s. 322-324; D. Wider, dz. cyt., s. 192.

<sup>55</sup> „Rozpoczęłam walkę przeciwko sobie samej w dziedzinie ducha przez zaparcie, przez ukryte ofiarki; znalazłam pokój i pokorę w tej walce ukrytej, gdzie natura nic nie ma dla siebie”, w: *Ostatnie słowa*, 3 sierpnia, w: PM, s. 522-523.

<sup>56</sup> Por. tamże.



stanowiłam sobie bardziej niż kiedykolwiek uczcić moją Matkę ofiarami, zwłaszcza mojej woli [...]. To jest dla mnie wielka ofiara<sup>57</sup>. Z jednej strony takiego zaparcia własnej woli domagał się od niej Chrystus<sup>58</sup>, a z drugiej inspirowało ją do tego rodzaju ascezy pragnienie podejmowania wyrzeczeń ze względu na Niego, przy jednoczesnym, stosunkowo częstym zakazie praktykowania umartwień zewnętrznych: *na pokuty mi nie pozwalają ze względu na moje zdrowie*<sup>59</sup>. Owo składanie Bogu w ofierze swojej woli łączyło się z przyjmowaniem postawy pełnej dyspozycyjności wobec woli Bożej: *Nie proszę Ciebie o nic innego, tylko o to, by Twoja Boska wola wypełniła się we mnie. [...] Zdaję się na Jego Boską wolę*<sup>60</sup>. Ofiara i wyrzeczenie dotyczyły również życia sakramentalnego i modlitewnego Teresy. Chodziło o akceptację różnego rodzaju duchowych oczyszczeń, które związane były z Bożą pedagogią względem niej. Święta nie tylko poddawała do końca swoją wolę Bożemu działaniu, ale sama prosiła Chrystusa, aby ją pozbawił wszelkich pociech, by inne osoby mogły doświadczyć w sakramentach i podczas modlitwy pokoju i radości<sup>61</sup>. Była przekonana, że powinna zapomnieć o otrzymywanych łaskach: *Muszę usiłować zapomnieć o łaskach, jakich Bóg mi udziela*<sup>62</sup>. Taki duchowy wysiłek miał jej pomóc w skupieniu całej uwagi na miłości Bożej, ukazywanej jej w krzyżu i w Eucharystii<sup>63</sup>. W powyższym znalazła potwierdzenie podczas sakramentu pokuty: *Byłam u spowiedzi. [...] Powiedział, że muszę czynić wszystko, co możliwe, aby żyć bez pociech i satysfakcji na modlitwie*<sup>64</sup>. Z miłości ku Chrystusowi Teresa podejmowała też wysiłki, aby *nie myśleć o sobie ani nie mówić o sobie*<sup>65</sup>. Starła się również w pokorze przyjmować i znosić różnego rodzaju cierpienia i upokorzenia składając je w ofierze Chrystusowi<sup>66</sup>. Wiedziała, że On tego oczekuje od niej: *Dziś rano Jezus prosił*

<sup>57</sup> List 16: A la Madre Angélica Teresa, w: L, s. 136. „Żyjmy na krzyżu. Krzyż to zaparcie się naszej woli”, List 40: A Elena Salas González, w: L, s. 174.

<sup>58</sup> „Teraz prosi mnie o całkowite zaparcie się mojej woli, gdyż mi mówi, że jeśli chcę być ukrzyżowana na Jego podobieństwo, konieczne jest pogardzić sobą całkowicie i żyć w każdym momencie wypełniając doskonale Jego Boską wolę, choćby to miało przynieść mi to ofiarę i poświęcenie”, List 27: Al P. J. Blanch, w: L, s. 151.

<sup>59</sup> List 16: A la Madre Angélica Teresa, w: L, s., 136. „Jeśli zaś chodzi o umartwienia, nie, prawie nic nie robiłam, ponieważ nie miałam pozwolenia. Tylko umartwienie mojej woli”, List 27: Al P. J. Blanch, w: L., s. 152.

<sup>60</sup> D 53. „Czułam się tak źle [...]. Bolał mnie kregosłup i głowa. [...] Niech spełni się Twoja wola, nie moja!”, D 38. Por. D 34.

<sup>61</sup> „To ja byłam tą, która prosiła Chrystusa, żeby pozbawił ją wszelkiej pociechy, by inne dusze, które kocham, doświadczyły w sakramentach i w modlitwie radości i pokoju”, List 27: Al P.J. Blanch, w: L, s. 151n.

<sup>62</sup> D 57.

<sup>63</sup> Por. tamże.

<sup>64</sup> D 36.

<sup>65</sup> D 24.

<sup>66</sup> „Nigdy nie okazywać, że cierpię, chyba, że zapyta mnie o to nasza Matka. [...] Zawsze uważać siebie za istotę godną pogardy, tak przez stworzenia, jak i przez Boga, i z radością przyj-

*mnie, abym nie płakała z powodu odejścia ze szkoły, gdyż to jest Jego wola*<sup>67</sup>. Także zgodnie z wolą Chrystusa przeciwstawiała się zniechęceniu<sup>68</sup> oraz własnej poządlności<sup>69</sup>. Powoływała się też na wolę Matki Najświętszej: *Powiedziała mi, abym unikała każdego słowa, które nie byłoby wypowiedziane na chwałę Boga; żebym zawsze w moich rozmowach dodawała coś o Bogu; żebym nie patrzyła na nikogo, jeśli to nie konieczne, a kiedy będę musiała to uczynić, bym nie ściągagała na siebie uwagi, ale kontemplowała Boga w Jego stworzeniach; żebym myślała o tym, że Bóg zawsze na mnie patrzy. Żebym w sprawach smaku, zrezygnowała z tego, co lubię. Jeśli zaś muszę coś wziąć, to bym w tym nie szukała przyjemności, ale żebym to ofiarowała i dziękowała Bogu, by służyć mu lepiej. Jeśli chodzi o dotyk, umartwię go nie dotykając się bez konieczności, ani siebie, ani nikogo innego. Jednym słowem, mój duch ma być zanurzony w Bogu*<sup>70</sup>. Powyższe wpisywało się w jej starania, aby zupełnie oderwać się od siebie, zapomnieć o sobie, a w ten sposób dojść do chrześcijańskiej doskonałości<sup>71</sup>. W przełamywaniu siebie, aby naśladować w posłuszeństwie Chrystusa, Teresa wykorzystywała wszystkie możliwości: sumienne podejmowanie codziennych obowiązków, pilną naukę pomimo pojawiającego się zniechęcenia, wypełnianie regulaminu, unikanie narzekania<sup>72</sup>. Wszelką pokutę pragnęła praktykować dyskretnie: *Wszystko, co karmelitanka cierpi w swej duszy i w swym sercu pozostaje w milczeniu, i żadne stworzenie tego nie poznaje. Tylko Bóg sam to wie*<sup>73</sup>, aby w taki właśnie sposób miłować Chrystusa i wypełniać Jego wolę. Życie zakonne dostarczało jej również wielu okazji do przyjmowania i znoszenia różnego rodzaju cierpień i upokorzeń<sup>74</sup> i składania się przez nie w ofierze Chrystusowi.

---

mować upokorzenia, zapomnienie od stworzeń i od Jezusa, i to bez popadania w zniechęcenie”, (D 58). Por. D 28, 31, 36, 43, 44. List 34: Al P.J. Blanch, w: L, s. 160.

<sup>67</sup> D 41. „Dwie noce spędziłam bezsennie, a wczoraj krzyczałam z bólu; w nocy jednak postanowiłam nie płakać, ale ofiarować to Bogu i znosiłam ból przez całą noc bez narzekania. Kocham ten ząb, ponieważ sprawił mi cierpienie”, tamże.

<sup>68</sup> „Wczoraj byłam zniechęcona, ale Nasz Pan pocieszył mnie mówiąc mi, że powinnam się zmusić, by opanować taki smutek i zniechęcenie, bo często będę musiała później panować nad sobą w obliczu trudności, by stać się świętą karmelitanką”, List 52: A la Madre Angélica Teresa, w: L, s. 199.

<sup>69</sup> „Z ducha wiary i miłości pochodzi duch ofiary, który polega na nieustannym wyrzeczeniu się stworzeń, rzeczy materialnych i naszej własnej poządlności”, D 57.

<sup>70</sup> List 68: Al P.J. Blanch, w: L, s. 230.

<sup>71</sup> Por. D 18. „To całkowite zaparcie się siebie oczarowuje mnie. Nie ma miejsca dla miłości własnej”, List 58: Al P.J. Blanch, w: L, s. 208.

<sup>72</sup> Por. List 13: A Graciela Montes Larraín, w: L, s. 131.

<sup>73</sup> List 56: Al P. Artemio Colom, w: L, s. 203. „W dodatku cisną mnie buty. Nie narzekam i ofiaruję to Najśw. Dziewicy”, D 36. Por. List 27: Al P. J. Blanch, w: L, s. 152, List 58: Al P.J. Blanch, w: L, s. 208.

<sup>74</sup> Szczególnie znaczące wydaje się być świadectwo współsiostry Świętej, Marii od Aniołów, która podkreśla pokorę Teresy w przyjmowaniu różnych upokorzeń: „La Hermana pedagoga María Luisa del Santísimo Sacramento fue un instrumento para llevarla al último grado de humildad. [...]”

Choć Teresa z Los Andes prawie nie wspomina o tym w swoich pismach<sup>75</sup>, ona również starała się w pokorze i nie skarżąc się nikomu przyjmować surowe traktowanie i niesłuszne uwagi ze strony siostry Marii Luizy od Najświętszego Sakramentu. W swym zachowaniu była także naturalna i starała się zawsze ukrywać łaski, którymi obdarzał ją Pan<sup>76</sup>, gdy zaś popełniała błędy wyznawała je ze szczerością i prosiła o przebaczenie<sup>77</sup>. Święta starała się również z przykładną cierpliwością znosić różne, trapiące ją niemal całe życie dolegliwości i choroby. Jej cierpliwość i duch umartwienia szczególnie ujawniły się podczas jej ostatniej choroby, którą, mimo że była bardzo bolesna, znosiła z budującą dla otaczających ją sióstr cierpliwością<sup>78</sup>.

W przełamywaniu swojej woli ze względu na Chrystusa uderza w życiu obydwóch świętych postawa maksymalistyczna: każda z nich wykorzystywała wszelkie okazje, obydwie były przekonane, że praktycznie nie ma rzeczywistości, którą nie można by było przeżywać w miłosnym ofiarowaniu siebie Chrystusowi. Można postawić tezę, że one nie tyle podejmowały wewnętrzne przełamywanie siebie, ile ono stanowiło w nich trwałą postawę ducha, swoisty stan wewnętrzne-

La Hermana María de los Angeles referirá: „Noté que la hermana pedagoga era áspera con ella, pero siempre vi a Sor Teresa sumisa e respectuosa. [...] La Hermana Teresa tuvo que sufrir mucho en el noviciado. [...] Las palabras de la priora a la pedagoga, después de la muerte de Teresa, expresarán claramente lo que fue: „Harto que la hizo sufrir Ud. hermana”. Podaję za: *Teresa de los Andes, Teresa de Chile*, dz. cyt., s. 134n.

<sup>75</sup> Właściwie tylko w jednym ze swych listów święta wspomina o tym, jak pragnęła postępować z siostrą, która ją upokarzała: „Usiłuję zdobywać cnoty: być posłuszną aż do najmniejszej rzeczy i pełną miłości dla moich sióstr i przede wszystkim być pokorną. Dlatego usiłuję nie mówić ani w mojej obronie, ani przeciwko sobie samej, a tylko upokarzać się przed Naszą Mateczką. Usiłuję nie usprawiedliwiać się, nawet jeśli mnie ganią niesłusznie, jeśli jakaś siostra mnie upokarza, pobudza mnie do tego, by służyć jej i być bardziej uprzejmą dla niej. Zawsze chcę zapierać się siebie i wyrzekać się siebie we wszystkim, by w ten sposób bardziej zjednoczyć się z Bogiem”, List 116: Al P. Artemio Colom, w: L, s. 321. Na ten temat por. też: *Teresa de los Andes, Teresa de Chile*, dz. cyt., s. 135: „Sólo en una de sus cartas – Teresa de Jesús – hablará de las humillaciones, que serán muchas, pero se cuidará en no nombrar a nadie; lo contará en un pequeño párrafo al Padre Colom”.

<sup>76</sup> Por. zwłaszcza świadectwo współsiostry Świętej, Matki Marii Teresy od Świętego Jana od Krzyża: „Era un alma humildísima que trataba de esconder las gracias que Dios le hacía, considerándose la última de las hermanas”. Podaję za: *Teresa de los Andes, Teresa de Chile*, dz. cyt., s. 145.

<sup>77</sup> Por. *Teresa de los Andes, Teresa de Chile*, dz. cyt., s. 157, gdzie można przeczytać niepublikowane pismo św. Teresy z Los Andes, gdzie oskarża się ona ze swych niedoskonałości przed Matką Angeliką od Najświętszego Sakramentu i prosi ją o przebaczenie. Por. też *Testimonies to Blessed Teresa of the Andes*, dz. cyt., s. 50n.

<sup>78</sup> „She must have been already very sick when Holy Week began. [...] When the doctor asked her how long she had felt ill, she answered that it had been about a month. Sister Teresa hid this, because she was not satisfied with her mortification”, w: *List okólny napisany po śmierci Świętej przez Matkę Angelikę od Najświętszego Sakramentu*, podaję za: *Testimonies to Blessed Teresa of the Andes*, dz. cyt., s. 50n.

go wydania siebie umiłowanemu Bogu. Takie nastawienie było dla nich czymś normalnym na drodze prowadzącej do miłosnego zjednoczenia z Chrystusem. W wewnętrznym przełamywaniu siebie przez Teresy można jednak znaleźć pewne różnice. Otóż wydaje się, że Teresa z Lisieux była bardziej subtelna i delikatna, taki styl życia był dla niej czymś zwyczajnym sam w sobie. Z kolei analiza pism Teresy z Los Andes uprawnia do stwierdzenia, że święta wypracowywała w sobie takową postawę dlatego, ponieważ bardzo jej pragnęła ze względu na konkretne wskazania Chrystusa otrzymywane podczas mistycznych spotkań z Nim<sup>79</sup>. Wewnętrzne zapieranie się siebie ze względu na Niego podejmowała raczej zadaniowo, w przeciwieństwie do Teresy z Lisieux, u której wyrzeczenia były jakby naturalnym oddechem jej duszy. Nie zmienia to jednak faktu, że obydwie w wewnętrznym przełamywaniu siebie okazywały heroiczną miłość ku Chrystusowi.

### ZEWNĘTRZNE UMARTWIENIA

Przełamywanie siebie przez Teresę z Lisieux obejmowało również podejmowanie umartwień cielesnych, które towarzyszyły jej stale, w przeróżnych okolicznościach. Zgodnie z ówczesną praktyką zakonną używała dyscypliny, nosiła włosiennicę, łańcuszki żelazne, podejmowała wspólnotowe posty, szczególnie surowe zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu, aczkolwiek walkę duchową ceniła wyżej od pokuty cielesnej<sup>80</sup>. Podejmowane umartwienia cielesne praktykowała z pełnym zaangażowaniem<sup>81</sup>, chociaż uważała, że są one niczym w porównaniu z miłością bliźniego<sup>82</sup>. Z powodu choroby nie zawsze mogła surowo pościć, chociaż cieszyła się, kiedy tylko było to możliwe<sup>83</sup>. Potrawy niesmaczne spożywała w łączności z Chrystusem, pocieszając się tym, że On na jej miejscu też by tak uczynił, potrafiła również ofiarować to, co jej smakowało<sup>84</sup>. W chorobie prosiła

<sup>79</sup> „Se mortificaba con humilaciones y renunciaciones internamente. Concilios y comidas poco apetitosas externamente. Jesús le había enseñado con su propio ejemplo a renunciar a las glorias al aceptar la cruz. Juanita lo seguía y renunciaba a sí misma para asemejarse a Él”, podają za: *Teresa de los Andes, Teresa de Chile*, dz. cyt., s. 82.

<sup>80</sup> Por. Wider, dz. cyt., s. 190.

<sup>81</sup> Kiedy jej powiedziano, że siostry używając narzędzi pokutnych tak się poruszają, aby odczuwać możliwie najmniejszy ból, odpowiedziała: „Ach! Ja tak nie postępuję! Uważam, że szkoda trudu na robienie czegoś połowicznie. Używam dyscypliny po to, by czuć ból i chcę czuć go możliwie najdotkliwiej”, w: *Rady i wspomnienia*, w: PM, s. 355.

<sup>82</sup> „Twierdziła, że wszystkie pokuty cielesne, rzucone na szalę wagi, są niczym w porównaniu z miłością bliźniego”, w: *Rady i wspomnienia*, w: PM, s. 356.

<sup>83</sup> „Zeszłego roku dobry Bóg sprawił mi tę radość, że mogłam podjąć umartwienia wielkiego postu w całej ich surowości”, C 4v.

<sup>84</sup> „Zachwyca mnie myśl, że gdyby Zbawiciel nasz siedział na moim miejscu przed potrawami mi podanymi, niezawodnie by je spożywał. Przyjąłby to, co by Mu podano...”, w: *Rady i wspomnienia*, w: PM, s. 335.

jedynie o to, co było konieczne, pomimo bardzo wyschniętych ust zrezygnowała z wypicia wody, dążąc do większej ofiary<sup>85</sup>. Starła się nie dochodzić swoich praw: nie szukała osoby, która zabrała jej ulubiony dzbanek czy lampkę<sup>86</sup>. Wyrzeczenia podejmowane przez Teresę były często niewielkie<sup>87</sup>, ale dotkliwe i zawsze przeżywane w odniesieniu do Chrystusa: odkładanie przeczytania otrzymanego listu, aby lepiej przygotować się do przyjęcia Komunii Świętej w następnym dniu<sup>88</sup>; powstrzymanie się od spoglądania na zegar podczas modlitwy<sup>89</sup>; dbałość o to, aby swoim kaszlem nie przeszkadzać innym<sup>90</sup>; pragnienie, aby się nią podczas choroby zbytnio nie zajmowano<sup>91</sup>; siedzenie bez opierania się plecami, a kiedy podczas choroby jej nie pozwolono na to, przyjęcie tegoż jako umartwienia<sup>92</sup>; powstrzymywanie się od łoż<sup>93</sup>; zamiar odmówienia sobie powąchania fiołków<sup>94</sup>.

W zewnętrznych umartwieniach Juanita odznaczała się wielką, dziewczęcą pomysłowością: *Wymyśliłam inny sposób umartwiania się przed pójściem spać: staję na czubkach palców nóg, mocno się na nich opierając, co mnie dosyć boli; nie pomijam też żadnego, nawet małego czynu, dla Jezusa*<sup>95</sup>. Podjęmowane przez nią czyny pokutne były różnorodne i niekonwencjonalne<sup>96</sup>. Co do jedzenia po-

<sup>85</sup> „Nie, jeszcze mój język nie dość suchy”, w: *Ostatnie słowa*, 26 sierpnia, w: PM, s. 551.

<sup>86</sup> Por. A 74r i v.

<sup>87</sup> „Umartwienia moje polegały na przełamywaniu własnej woli przez ustawiczną gotowość do uległości, na powstrzymywaniu się od ostrych odpowiedzi, na spełnianiu małych usług w ukryciu, na siedzeniu bez opierania się plecami, itd.”, A 68v.

<sup>88</sup> „Moja Matko, przeczytaj mi, proszę, list, który odebrałaś dla mnie. Odmówiłam sobie czytania go dzisiaj po południu, aby się przygotować do jutrzejszej Komunii Świętej”, w: *Ostatnie słowa*, 18 sierpnia, w: PM, s. 539.

<sup>89</sup> „To prawda, że mi się spieszy, ale to mnie nie posunie naprzód, gdy będę wiedzieć, czy jest jeszcze pięć czy dziesięć minut”, w: *Rady i wspomnienia*, w: PM, s. 344.

<sup>90</sup> „Wolę pozostać w naszej celi, aniżeli zejść do infirmerii, dlatego, że tutaj nie słychać, gdy kaszlę, i nie przeszkadzam nikomu”, w: *Ostatnie słowa*, 21-26 maja, w: PM, s. 471.

<sup>91</sup> Tamże.

<sup>92</sup> „Jedynę małe umartwienie, jakie praktykowałam w świecie, polegające na nieopieraniu się plecami, kiedy siedziałam, zostało mi zabronione z powodu mojej skłonności do garbienia się. [...] Te, na które mi pozwalano, polegały na umartwianiu miłości własnej, co przynosiło mi o wiele więcej pożytku niż umartwienia cielesne...”, A 74v.

<sup>93</sup> Por. A 45r.

<sup>94</sup> Por. *Ostatnie słowa*, 13 września, w: PM, s. 558.

<sup>95</sup> D 30. „Układałam się w niewygodnych pozycjach, kiedy nie jestem widziana. A w Wielki Piątek włożyłam od jednego do trzech kamyków w moje buty, co było dla mnie dość niewygodne”, List 27: Al P. J. Blanch, w: L, s. 152. Por. List 13: A Graciela Montes Larraín, w: L, s. 132.

<sup>96</sup> „Jednego razu, gdy moc miłości mnie opanowała, wzięłam szpilkę i wygrawerowałam nią na mej piersi te litery: J M M = Jezus, moja miłość. [*J.A.M. = Jezus, amor mio*]. To mi zaszkodziło, bo mnie wyczerpało, ale nigdy nic nikomu o tym nie powiedziałam. Innym razem, pragnąc naśladować Małgorzatę Marię, zjadłam, to, co zwymiotowałam”, List 87: Al P. Antonio Maria Falgueras, w: L, s. 264.

dejmowała zwyczajny post<sup>97</sup>, ale także polegający na jedzeniu ze *wszystkiego po trochu*<sup>98</sup> bądź też na rezygnowaniu z rzeczy ulubionych czy wybieraniu tych, które nie były jej miłe<sup>99</sup>. Odnaczała się przy tym wytrwałością oraz męstwem pomimo złego samopoczucia: *Przez cały dzień odczuwałam słabość, ale ofiaruję to Jezusowi*<sup>100</sup>. Podejmowała również umartwienia ciała zgodne z ówczesną praktyką zakonną: *Noszę włosiennicę codziennie przez dwie godziny*<sup>101</sup>. Okres adwentu czy Wielkiego Postu był dla niej czasem szczególniejszych umartwień: *W tym czasie adwentu umartwiam się bardziej*<sup>102</sup>. Konsultowała je ze swoim spowiednikiem: *Powiedz mi, Ojczy, jakie powinny być moje przygotowania w czasie Wielkiego Postu. Bardzo pragnę umartwiać się. Czy pozwolisz mi założyć pas ze sznura z węzełkami? Dodawać piołun do jedzenia? Deskę na łóżko? Modlić się godzinę w nocy? Pościć w piątki? Zakładać na dłuższy czas włosiennicę?*<sup>103</sup> Bardzo czuwała nad tym, aby w podejmowanych czynach pokutnych nie wykroczyć przeciwko posłuszeństwu, co potwierdzają jej słowa z listu do spowiednika zamieszczone po przedstawieniu prośby o pozwolenie na praktykowanie większych umartwień: *Jednak to wszystko pragnę poddać Twojej woli, bo wiem, że to wola Boga*<sup>104</sup>.

W podejmowaniu zewnętrznych umartwień i wyrzeczeń obydwie święte charakteryzowała wierność regułom i przepisom zakonnym oraz zwiększenie praktyk ascetycznych podczas adwentu i wielkiego postu, i to nie tylko w życiu zakonnym, ale już przed jego rozpoczęciem. Również przykładanie wagi do umartwień związanych z przyjmowaniem pokarmów oraz dbałość o zachowanie posłuszeństwa przełożonym w dziedzinie ascezy są im wspólne. Tak jak w przy-

<sup>97</sup> „Jestem chora. Nic nie mogę jeść. Poszczę. Jestem szczęśliwa. Jak dobry jest mój Jezus, który daje mi swój Krzyż. Jestem szczęśliwa. W ten sposób okazuję Mu moją miłość”, D 36.

<sup>98</sup> D 41.

<sup>99</sup> „Nie jem nic słodkiego, chyba, żeby to miało zwrócić zbyt wiele uwagi. Umartwiam się też w innych rzeczach, których nie lubię”, List 45: Al P. J. Blanch, w: L, s. 185.

<sup>100</sup> D 41.

<sup>101</sup> List 45: Al P. J. Blanch, w: L, s. 185. „Odczuwam pragnienie umartwienia mojego ciała, wzgardzenia nim przyjmując dyscyplinę, nie dając mu niczego, w czym ma upodobanie, wynagradzając za czas, kiedy dawałam mu przyjemności przeciwstawiając je mojej duszy”, D 31. „Udzielił mi pozwolenia na używanie wiązanej sznura”, D 36.

<sup>102</sup> List 45: Al P. J. Blanch, w: L, s. 185. „W Wielki Czwartek i Wielki Piątek nie piłam wody, ani nie jadłam słodczy przez cały tydzień. Jednak teraz proszę o pozwolenie, by zrobić coś więcej. Sądzę bowiem, że potrzebuję jakichś umartwień, takich, jak na przykład, noszenie włosiennicy, którą zamierzam kupić czy pozbawienie się odrobiny jedzenia, kiedy doświadczam zniechęcenia i niechęci”, List 27: Al P. J. Blanch, w: L, s. 152.

<sup>103</sup> List 68: Al P. J. Blanch, w: L, s. 231.

<sup>104</sup> List 27: Al P. J. Blanch, w: L, s. 152. „Tymczasem proszę Cię o pozwolenie noszenia pasa zrobionego z gałęzi akacjowych, gdyż one mają kolce. Wkładałam także kamyki w buty, bo to mi nie szkodzi i mam pozwolenie, by to zrobić. Nie proszę o pozwolenie, by umartwiać się w jedzeniu, bo mi tego zakazano. Jednak tak bardzo pragnę to zrobić, że Nasz Pan policzy mi to”, List 66: Al. P. Julián Cea, w: L, s. 226.

padku wewnętrznego przełamywania siebie, tak i w zewnętrznych umartwieniach Teresa z Lisieux wydaje się być bardziej delikatna, niejako *wprawiona* do ich podejmowania – są one dla niej oczywistością, którą można praktykować w każdych okolicznościach. Jej umartwienia posiadały bardziej charakter bierny. Natomiast Teresa z los Andes większy akcent przykładła do ascezy czynnej, czyli dobrowolnego nakładania na siebie jakiegoś *krzyża*.

W świetle powyższej prezentacji można stwierdzić, że asceza podejmowana zarówno przez Teresę z Lisieux, jak i Teresę z Los Andes, wpisuje się w pełni w ich karmelitańskie powołanie<sup>105</sup>. Nie ulega wątpliwości, że należy ją uważać za ascezę miłości<sup>106</sup>, gdyż podejmowana była przez nie jedynie ze względu na Chrystusa, ale wszelkie pozostałe motywacje wyływały z miłości ku Chrystusowi i tę miłość potwierdzały oraz rozwijały. Chociaż niewątpliwie św. Teresa z Los Andes wyniosła nabożeństwo do św. Teresy z Lisieux z domu rodzinnego<sup>107</sup> i pozostawała pod wpływem lektury jej pism<sup>108</sup>, niemniej jednak zachowała swoją duchową tożsamość, a praktyki ascetyczne podejmowała zgodnie ze swoim latynowskim temperamentem<sup>109</sup>. Obydwie święte wiele czerpiąc od św. Jana od Krzyża<sup>110</sup> praktykowały w sposób sobie właściwy ascezę wewnętrzną i zewnętrzną, pozytywną i negatywną, a także czynną i bierną, aczkolwiek różnie akcentowały poszczególne jej aspekty. Dla każdej z nich wewnętrzne przełamywanie siebie stanowiło priorytet we wszelkim podejmowanym wysiłku, aby na miłość Chrystusa odpowiedzieć pełną wzajemnością. Asceza tych karmelitanek stworzyła stosowne warunki do rozwoju w nich wielu cnót teologalnych i moralnych. Możemy u nich zauważyć m.in. stanowczość, maksymalizm, pobożność,

<sup>105</sup> „La mortificación iba acompañada de penitencias, renunciaciones, abnegación y sacrificios para desterrar su voluntad y aceptar sólo la de Dios. Como teresiana comprendía que mientras más se regalaba al cuerpo, éste más necesidades creaba”, podają za: *Teresa de los Andes, Teresa de Chile*, dz. cyt., s. 82.

<sup>106</sup> Por. D. Wider, dz. cyt., s. 194-195.

<sup>107</sup> „Die Beziehung zu der Heiligen aus Lisieux hat ihren Ursprung in der Familie. Schon die Mutter Teresas betet eine Novene zur Thérèse von Lisieux – sie ist zu dieser Zeit weder selig – noch heilig gesprochen – damit Teresa oder Juanita, wie sie damals noch heißt, von der Krankheit geheilt wird. Im Jahr 1915 bekommt Teresa ein Bild der kleinen Heiligen [...]. Einige Zeit später empfiehlt ihr Mutter Rios bei einem Gespräch, die Werke der Karmelitin Thérèse von Lisieux zu lesen”, w: A. Sagardoy w przedmowie do: *Teresa de Los Andes, In Liebe leiden. Tagebuch*, herausgegeben von A. Reiter und A. Sagardoy, Wien 1994, s. 21n.

<sup>108</sup> Por. przypis nr 16, w: D, s. 63.

<sup>109</sup> Zob. Jan Paweł II, *Największa jest miłość*, Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej 3 kwietnia 1987 r. w Santiago (Chile), w: *Przewodnicy na Górę Karmel ukazani przez Jana Pawła II*, red. Cz. Gil, s. 138.

<sup>110</sup> Por. świadectwo brata św. Teresy z Los Andes, Luisa: „I learned from my mother that since Juanita's First Communion, and especially when she reached adolescence – from the of 14 on – she directed every action of her life toward the ideal of Carmel. Juanita read the lives of St. John of the Cross and Saint Teresa of Jesus and their writings as well”, podają za: *Testimonies to Blessed Teresa of the Andes*, dz. cyt., s. 82n.

miłość bliźniego, przyjmowanie cierpień w duchu miłości, pokorę, prostotę, ufność i oddanie się Bogu. U Teresy z Lisieux szczególnie należy podkreślić ufność i zdanie się we wszystkim na Boga<sup>111</sup>, z kolei u Teresy z Los Andes – pokorę<sup>112</sup>.

## SUMMARY

The Servant of God John Paul II beatified and canonized Juanita, or Teresa of Jesus 'of Los Andes' (Chile) and declared Therese of the Child Jesus Doctor of the Church. The two Carmelites lived almost concurrently and were called to eternity at a young age. They shared not only a Carmelite vocation but also a deep spiritual life. The latter defines the aim of the article: to show the place and character of asceticism in the spiritual experience of each of the two, and to bring out relevant similarities and differences. The results of the study are presented in three aspects: motivations of the ascetic effort, inner overcoming of oneself, and external practices of mortification. Both saints practiced asceticism only on account of Christ, and as demonstrated in the article, all their other motivations issued from their love for Christ, and confirmed and developed this love.

### Key words

Christ, asceticism, love, Carmel, mortification, sacrifice, spiritual, experience

---

<sup>111</sup> Por. Wider, dz. cyt., s. 187-189.

<sup>112</sup> *Wprowadzenie ogólne*, w: D, s. 43-45.